

Młodzi ludzie

Ras Luta

Ref:

(Ras Luta)

Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś usłyszał ich głos
Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś odmienił ich los
Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś usłyszał ich głos
Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś odmienił ich los

oni chcą:

dobrze buty, nowe ciuchy, oni chcą mieć cały bochenek a nie okruchy,
oni chcą co miesiąc mieć półtora klocka w suchym,
ich dzieci płaczą a babilon wciąż jest głuchy,
głodne matki chcą mieć na jedzenie i pieluchy,
chcą mieć ładne domy a nie w kuchni karaluchy,
zamiast o poprawie o aferach chodzą słuchy,
ja palę rząd bo nie widzę u nich skruchy
o nie nie nie...

I.

(Bob One)

To mamony blask tak oślepił cię, nie możesz się mu oprzeć, powiedzieć nie,
lecz spróbuj sobie tylko wyobrazić gdzie,
taki fałszywy bóg zaprowadzi cię,
wokół ciebie ciągle wojna, wokół ciebie wieczne zamieszanie,
wszyscy szarpią się o złoty tron, ale cel życia jest daleko stąd..

ref:

(Ras Luta)

Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś usłyszał ich głos
Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś odmienił ich los
Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś usłyszał ich głos
Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś odmienił ich los

II.

(Bob One)

To kasy szal a ty znasz to dobrze jeśli
i upychasz po kieszeniach i nie możesz już nic zmieścić,
ciągle myślisz o nowych kieszeniach, wiesz, apetyt rośnie w miarę jedzenia,
zbierasz, gromadzisz i trzymasz ich masę, zasłaniasz tym swoją twarz,
lecz kiedy okręt utonie najszybciej pójda na dno ci co mieli z sobą największy hajs bo..

(Ras Luta)

Kiedy ludzie mówią tak, politycy mówią nie,
kiedy cierpi cały kraj wtedy rząd odwraca się,
gdzie sprawiedliwość jest to jest moje pytanie
czemu obok siebie stoi kościół, burdel, więzienie (no, no, no..)

a przecież tak niewiele trzeba by godnie żyć,
mieć gdzie spać, co jeść i co pić ale babilon nie chce dać
więc ja będę ich palić!
dlatego że:

ref:

(Ras Luta)

Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś usłyszał ich głos

Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś odmienił ich los
Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś usłyszał ich głos
Młodzi ludzie z ulic mego miasta chcą by ktoś odmienił ich los
oni chcą:

dobrze buty, nowe ciuchy, oni chcą mieć cały bochenek a nie okruchy,
oni chcą co miesiąc mieć półtora klocka w suchym,
ich dzieci płaczą a babilon wciąż jest głuchy,
głodne matki chcą mieć na jedzenie i pieluchy,
chcą mieć ładne domy a nie w kuchni karaluchy,
zamiast o poprawie o aferach chodzą słuchy, ja palę rząd bo nie widzę u nich
skruchy
o nie nie nie...

Bazowałem na tekście Rasta_Panny ale poprawiłem błędy. Wrzucam jeszcze raz b
o nie działa edycja tekstu.